



Agata Linek

Pochodzi ze Stalowej Woli, mieszka w Rzeszowie. Absolwentka wiedzy o teatrze, kulturoznawstwa międzynarodowego na UJ w Krakowie, doktorantka z zakresu poezjoterapii. Należy do Grupy Poetyckiej Feniks. Laureatka ogólnopolskich konkursów poetyckich i prozatorskich. Publikowała w czasopismach krajowych, almanachach poetyckich, a także w języku słowackim. Wydała tomiki wierszy *Jesteś elfem?* (2006), *Śmiech cmy* (2010) i *Śpiew delfina* (2012).

Rzeźbiarz

dla Toma

pukał do każdego
okienka
szukał swojej Muzy

chciał ją
wyrzeźbić
w kamieniu
marmurze albo
nawet w piasku

przy wejściu
powiesił jemiotę
chcąc ją skusić
choćby podstępem

Myśli nadal brak
choć jest tak wiele
innych

cogito ergo sznur

Dla Kasieqa

budziła się z krzykiem
nie mogła zasnąć przez blask księżycy
w pamięci grały małe nietoperze
każda noc
oddalała ją od innych

rano rower skierowała w stronę słońca
silne ramiona objęły ją mocno
i już wiedziała
że tak ma być

Nieme ziarnko

dla P.

widziałam dziś Twój uśmiech
na czyjeś twarzy

pamięć
przy kręgosłupie zawołała
tęsknię

Dla Martki

powoli z daleka z dystansem nie
chce podejść za blisko
bo pokłuje wrażliwe palce

nieśmiało niepewnie bez wiary
nie chce zrazić się pomyłką
bo może zapomnieć co znaczy czuć

duszą sercem oczami
chce dotknąć nocy
której imię dał on

Teresa Paryna



Urodziła się w Sońnicy Jarosławskiej, mieszka w Przemyślu. Jest autorką trzynastu zbiorów wierszy. Jej utwory były publikowane w ponad czterdziestu almanachach, antologiach oraz prasie ogólnopolskiej i polonijnej, przetłumaczone zostały na wiele języków. Píše również opowiadania, prozę poetycką i felietony. Laureatka licznych konkursów poetyckich. Członek Związku Literatów Polskich. Prezentowane wiersze pochodzą z tomiku *Piękniejsze od wiersza* poświęconemu miastu Przemyśl.

Przy pomniku Adama Mickiewicza

O czym Mistrzu pomilczymy
w ciemnych fałdach nocy?
W pobliskim „Wyrwigroszu”
stukot decybeli
dobija wrażliwość.
Poezji tu nie ma,
choć taniec róż,
czerwone wino
i księżyc – romantyk...

A słowo ma moc wielką
i wielką bezradność,
gdy próbują piękno
utopić w kałuży
albo ubrać prawdę
w kombinezon błazna...

Miasto jak poemat,
wiersze na chodniku –
wystarczy je pozbiierać
i unieść ku gwiazdom.

Otwierasz okno

Znów Dobry Boże
otwierasz mi okno
na szerokość wiersza...
Poranny pejzaż miasta
klęka do pacierza.
Zaraz wyjdzie z bramy
przemyska Cyganka
z talią wróżb wczorajszych.
Z Katedralnej ksiądz zbiegnie
w koloratce świtu.
Ukrainka na Most Siwca
wtaszczy bagaż marzeń.
Wariatka chmarze wróbli
niezgodę wykrzyczy...

Na kostce brukowej
zazgrzyta codzienność.

Piękniejsze od wiersza

I jak tu sobie poradzić
ze słowem nazbyt ciasnym,
gdy ty,
piękniejsze od wiersza,
zachwycasz poezją
lirycznych pejzaży,
kusisz tajemnicą
zatrzaśniętą w kufrze wieków.
Jak wytoczyć słowem
twoją kantylenę
z muzyką ulic,
z szeptem zaułków...
Jak przenieść klimaty
ze wszystkich siedmiu wzgórz
powtarzanych codziennie
liturgią zachwyty.

Z linii miejskiej

W ciasnym przelyku ulic
dławi się życia banał...
Z autobusu linii miejskiej
obserwuję korowód kamienic,
co sennie za sobą wloką
podniszczony tren lat.
Rozchełstane podwórka polykają
bilbordów naiwne obietnice.
Od przystanku do przystanku
bawię się w rozbieranie bram,
szczelnie zapiętych
na guziki domofonów.
Krótkie spojrzenie w dół
do Reformatów,
gdzie modli się cisza święta...
Za zakrętem,
przy wjeździe na most,
próbuję podnieść z chodnika
rozdeptany wiersz.

Joanna Boćkowska-Cisek



Rocznik 1985. Studiowała na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dyplom z grafiki projektowej uzyskała w 2010 roku. Debiutowała w 2008 r. Tworzyła w zbiorowych książkach poetyckich: w pokonkursowym tomiku *Poetycki Lombard* (Oleśnica 2008), *Rzeszów w poezji* wydany przez WiMBP w Rzeszowie w roku 2010, parokrotnie w „Wersie” oraz w „Kurierze Sokołowskim”. Mieszka w Górnio.

W czterech ścianach Edenu

staliśmy naprzeciw siebie
jak Ewa z Adamem na skraju Edenu
zapytałeś: kiedy?
odpowiedziałam: nie wiem...
wokół nie było już drzew
ani śladów po zwierzętach
którym nadałeś imiona

potem w czterech ścianach Edenu
zaszło słońce
i sztuczne światło pokryło
usta Ewy i ciemne oczy Adama
ich stopy ścierały się w tangu
więc zginęły blade odbicia palców
na jasnej podłodze
tak z godziny na godzinę
napelniał się Eden ścieżkami
a powietrza ciągle tyle samo zostało

Górnio, 20.12.2012

Ubodzy nad brzegiem morza

interpretacja obrazu Picassa

ramiona matki
jak szpiczaste żagle
sterczały pod długą chustą
jej twarz wtulona w błękit
pod długą suknią
ukryte resztki tego
co nazywa się ciałem
jej biała stopa
zastygnięta na niebieskim piasku

on – zwrócony ku matce
ojciec błękitnej nadziei
w granatowych spodniach
i ciemnej koszuli
od której chłód
wylewa się z błękitnej ramy
i ta twarz...
kadłub oderwany od statku
– jeszcze nie spotkałam takiej twarzy

dłonie dziecka zwrócone
w stronę białych rodziców
wtopionych w granatowe myśli
mały chłopiec ubrany w żebra ojca
i białe stopy matki
jego chusta nadal była jasna
bo wciąż wierzył
że błękit kiedyś stopnieje

nad brzegiem błękitnego morza
niebieska plaża unosi
błękitne marionetki

Górnio, 24.12.2012



Andrzej Sondej

Poeta, happener, animator kultury i sztuki. Założyciel „Pociągu do Sztuki”. Redaktor i współzałożyciel portalu internetowego www.pogranicze.eu

piąta czterdzieści

Kochanko moich grzesznych ust
i oczu poranionych wiatrem Hadesów
porannych Hektorów w zimowym ognisku
co ciało kaleczy krzykiem innych

tych co nie czują a płaczą
a tylko są i zazdrością winnych
zbierają kwiaty z pochyloną głową
tych pięknych chwil odnowionych

przyjaźnią zerwana – nowa droga
po wodach Jordanu
piaskach ciepłych od stóp aborygenów
idziemy – gdzie wielki wódz

był bohaterem nieustraszonych
poległych w małej wiosce
zatrutym miastem

Kochanko moich rozszarpanych gwiazd
buduję granice przetrwania Eurypidesa
w wielkim zapatrzeniu stoję w wodzie płytkiej
co obmyła miliony twarzy zapłakanych
w trudzie idziemy tam, gdzie Nic i Nikt
nie mówi do Nikogo w blasku oświetlonych
powstaję i idę za słońcem i cieniem
nie tam gdzie wszyscy idą na oślep
pudłuję i szukam ocalenia

Hamburg, Niemcy, godzina 5.40

Tomasz Wojewoda



Urodzony w 1988 roku w Rzeszowie. Poeta, tłumacz, z wykształcenia romanista. Autor dwóch tomików wierszy: *Notatki z podróży* (2008) oraz *Chleb i ziemia* (2011). W przygotowaniu trzeci tomik *Monologi spod nosa*.

Po raz drugi przemówił Bóg

tak oto twój koniec zostaje zawieszony
w czasie odtąd codziennie będziesz musiał
palić swojego ostatniego papierosa
i śpiewać tę samą pieśń skażaćca

czy nadal myślisz że zdążysz –
tak powiedział głos znikąd a jednak
skądś – odpokutujesz tutaj wszystko to
czym dotąd szaleńczo czerniłeś papier

poznasz naprawdę poznasz co to znaczy gdy
końca nie będzie skoro przewróciles
butem kopnąłeś już moją trzecią ósemkę

Krajobraz pustynny

w miejscu gdzie rubin mojej krwi
mieniał się słońcu na piasku
tam wystrzeliła w górę pustynna róża

*kocham cię dobrze że jesteś
fatamorgano*